



„UKRAINA–POLSKA: PARTNERSTWO STRATEGICZNE W UKŁADZIE GEOPOLITYCZNYCH WSPÓŁRZĘDNYCH”

Międzynarodowa
Konferencja Naukowa



„Polska w swoich działaniach wspiera Ukrainę w szerokim zakresie: w polityce, bezpieczeństwie, kulturze, w jej dążeniach do europejskich wartości. Cieszę się z takiego rodzaju konferencji. Dobrze wiemy, jeżeli społeczeństwo jest wykształcone, to i państwo będzie bogatsze” – podkreślił Generalny Konsul RP w Kijowie Tomasz Dederko podczas inauguracji konferencji

„Więc podaj rękę Kozakowi
I czyste serce swoje daj!
A wspólnie w imię Chrystusowe
Wskresimy znowu cichy raj”

Taras SZEWCZENKO

Pod taką dewizą w Kijowskim Narodowym Uniwersytecie Przyrodniczym w dniach 16-17 marca 2017 roku obradowała Międzynarodowa Konferencja Naukowa pod patronatem Ministerstwa Edukacji i Nauki Ukrainy, Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie, Akademii Pomorskiej w Słupsku, Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Wydziałów Humanistyczno-Pedagogicznego i Zarządzania Rolniczego Narodowego Uniwersytetu Przyrodniczego.

Jej celem stało się wspieranie współpracy w dziedzinie edukacji i nauki, nawiązywanie i wzmocnienie kontaktów społecznych i politycznych, naukowych i edukacyjnych oraz informacyjnych na poziomie krajowym i międzynarodowym; kształtowanie kultury dialogu międzynarodowego oraz kompleksowej dyskusji publicznej o stosunkach międzynarodowych; nawiązywanie i wzmocnienie kontaktów między przedstawicielami opinii naukowej, edukacyjnej i publicznej; wzajemne wzbogacenie duchowe oraz wymiana najlepszych praktyk we wszystkich dziedzinach życia.

Ciąg dalszy na str. 5

Pisarz z epoki żaglowców

Josepha CONRADA koncepcja Europy

W związku z obchodami Roku Josepha Conrada w Bibliotece im. Adama Mickiewicza w Kijowie odbył się wykład profesora Wiesława Krajki pod tytułem „Josepha Conrada koncepcja Europy”.

Współorganizowany przez Referat ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej oraz Wydział Konsularny Ambasady RP w Kijowie wykład został ogłoszony 26 marca dla przedstawicieli środowisk polonijnych z Kijowskiego Okręgu Konsularnego.

Pan Profesor Wiesław Krajka, członek Polskiego Towarzystwa Conradowskiego, specjalista w dziedzinie badań nad twórczością Josepha Conrada i jej polskich kontekstów, przybliżył zaproszonym postaci światowej sławy pisarza. Przyjęty z dużym zainteresowaniem wykład pozwolił zapoznać się z polskimi aspektami twórczości Josepha Conrada, jego zaangażowaniem w kwestię odzyskania niepodległości przez Polskę oraz koncepcjami wolnej, opartej na wspólnocie narodów Europy.

Ciąg dalszy na str. 3

„Taka kapryśna – chwiejna – wiejna niestała...”

O miłości, wiosnie i nie tylko...

Ilu z nas zadawało lub wciąż zadaje sobie to odwieczne pytanie: Czym tak naprawdę jest miłość? Jak trudno niektórym zdefiniować to uczucie. Niby to takie proste, a jednak... Dla każdego miłość to coś innego. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości. Nie szuka pokłasku. Nie unosi się pychą. Nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego. Nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współwesośli się

z prawdą. Ale w moim rozumieniu to najpierw – sztuka, jakieś dzieło, które zmusza złapać oddech na sekundę lub na wieczność.

Pierwszy dzień wiosny. Piękna pora...

Polska Sobotnia Szkoła postanowiła uczcić wiosnę. W Centrum Twórczości dla Dzieci i Młodzieży odbył się wieczór recytatorski, w którym brali udział zarówno przedszkolacy jak i starszoklasiści.

Ciąg dalszy na str. 4



Nasze sprawy

W dniu 18 marca br. w siedzibie ZPU w Kijowie (ul. I. Franki 40 B) odbyło pierwsze po VIII Kongresie posiedzenie Zarządu Głównego Związku Polaków Ukrainy pod przewodnictwem prezesa ZPU Antoniego Stefanowicza. Zgodnie z porządkiem dnia omówiono szereg ważnych zagadnień.

Na wstępie Prezes ZPU zreferował stan spraw w organizacji w okresie pokongresowym. Poinformował o zarejestrowaniu zmian do Statutu ZPU przyjętych na VIII Kongresie.

Pokongresowe postanowienia

prezesa ZPU, zasugerował prezesom organizacji uzyskać, co do tego, szczegółowe informacje w instancjach regionalnych lub miejskich Departamentu Sprawiedliwości, w miejscach rejestracji organizacji i zakończyć przerejestrowanie do dnia 01.06.2017 r.

Wśród rozważanych tematów nie pominięto omówieniem zmiany w procedurze przyznawania Karty Polaka. Prezes ZPU powiedział, że zgodnie



Jako organizacja nie czerpiąca zysków ze swej działalności została ona wpisana do nowego rejestru niezarobkowych organizacji pozarządowych, w myśl rozporządzenia Rady Ministrów Ukrainy nr 440 z dnia 13.07.2016 r.

Następnie Helena Chomenko powiadomiła zebranych o przyjętej niedawno prolongacji terminu przerejestrowania zmian do statutów organizacji zrzeszonych w Związku, celem uzyskania statusu organizacji użytku publicznego (non profit) do dnia 1 lipca 2017 roku, zgodnie z nowelizacją kodeksu podatkowego Ukrainy.

A. Stefanowicz przypominając, iż zmiany te należy zatwierdzić postanowieniami ZG lub

z poprawkami do ustawy o Karcie Polaka, przyjętymi przez polski Sejm 01.09.2016r., zwiększono wymagania wobec zaświadczeń rekomendacyjnych. Wydział Konsularny Ambasady RP w Kijowie udostępnił wzorzec

charakterystyki dla kandydata do Karty Polaka (dostępny na stronie internetowej ZPU).

Wśród przykładowych - wymogą obowiązkową jest umieszczenie informacji na temat polskiego pochodzenia oraz opis konkretnych działań kandydata (organizacja przedsięwzięć itp.) promujących język i kulturę polską na Ukrainie. W wystąpieniach podkreślano doraźną potrzebę zaostrzenia wymagań dotyczących podniesienia odpowiedzialności osób opiniujących status aplikantów Karty Polaka.

Omawiając drogi uaktywnienia pracy pionu kierowniczego ZPU Antoni Stefanowicz zaproponował wybrać ze składu Zarządu Głównego wiceprezesów,

którzy zdolni byłiby koordynować pracę lokalnych ośrodków ZPU, znajdujących się na obszarach podlegających konkretnym okręgom konsularnym RP. Jego zdaniem, wiceprezesowie będą wtedy odpowiedni status dla reprezentatywnej współpracy z władzami lokalnymi i będą tam godnie, w imieniu Prezesa, przedstawiać ZPU.

Po niedługiej dyskusji, w toku której zaproponowano rozszerzenie składu Prezydium ZPU (Stefan Wieloch), wysunięto konkretne propozycje personalne.

W wyniku omówienia nazwanych kandydatów i głosowania, na stanowisko pierwszego wiceprezesa Związku Polaków na Ukrainie wybrano Aleksandra Stefanowicza.

Wiceprezesami ZPU wybrano: Helenę Chomenko z Białej Cerkwi, Natalię Szumlańską z Żytomierza, Olgę Pawluk z Zaporozża.

Do składu Prezydium ZPU, oprócz prezesa i wiceprezesów, weszli: Arseniusz Milewski, Władym Pokidko, Stefan Wieloch, Jerzy Sokalski, Iwanna Cerkowniak (sekretarz).

Zgodnie z porządkiem dziennym posiedzenia poruszono też kwestie związane z działalnością organizacji polskich, funkcjonujących na tymczasowo okupowanym obszarze Ukrainy, w szczególności sprawę wniosków zgłoszonych z tych regionów o przyznanie Karty Polaka. Przeważała opinia, aby dokładniej zbadać ich obecny status, zaś przesłane umotywowane aplikantów do KP uznano za niedopracowane.

Prezes Antoni Stefanowicz przedstawiając sytuację dotyczącą finansowania zaplanowanych przedsięwzięć przypomniał wszystkim, że zgodnie z obowiązującym Statutem członkowie organizacji zrzeszonych w ZPU zobowiązani są sponać składki członkowskie w oparciu o postanowienia władz lokalnych organizacji.

„Składki członkowskie – podkreślał – powinny być gromadzone i częściowo przemieszczane (wraz z darowiznami) na konto ZPU. Te fundusze są szczególnie potrzebne do utrzymania centralnego biura ZPU, gdyż realnie nie otrzymujemy środków od strony ukraińskiej, a pomoc finansowa od organizacji pozarządowych w Polsce (tradycyjnie, niestety już) nadchodzi, dopiero pod koniec pierwszej połowy roku”. Przeważająca większość zgodziła się z poprzednią decyzją ZG ZPU, aby część zebranych składek członkowskich przesyłać do centrum.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)

Z Kraju

REFLEKSJA NAD MEDIAMI

Polski rynek medialny jest w dużym stopniu skolonizowany przez zachodnie koncerny. W 2014 r. sprzedano 746 mln gazet, na które przypada 19 koncernów medialnych – w tym 9 zagranicznych, które w sumie posiadały wtedy ponad 138 tytułów, sprzedających się w 567 mln egzemplarzy. Trzy największe firmy wydawnicze, to zagraniczny kapitał. Przeważa wydawnictwo Bauer 33 proc. udziału w rynku, drugi RAS – 16 proc. i trzeci Polska Press – 15 proc.

Także dwie największe stacje: RMF jest własnością firmy niemieckiej i Radio ZET, firmy francuskiej.

Również w Internecie – z pięciu największych podmiotów, aż trzy, są w rękach zagranicznych: Onet.pl, Interia.pl i Grupa Polska Press. Powszechnie ocenia się, iż aż 80 proc. rynku medialnego zdominowanych jest przez zagraniczny kapitał, w tym prawie cała prasa lokalna!

Według wiceprezesa Rady Ministrów i ministra kultury i dziedzictwa narodowego RP Piotra Glińskiego, istnieje na tym polu wielkie zaniedbanie i dlatego resort do połowy bieżącego roku przedstawi nowy projekt legislacyjny, który dotyczyć będzie funkcjonowania wszystkich mediów – prasy, radio, telewizji i Internetu.

J.W.PIELKA

KONKURS

Ku uwadze animatorów sztuki

Wydział Konsularny Ambasady RP w Kijowie organizuje konkurs plastyczny z okazji nadchodzącego święta Konstytucji 3 Maja.

Do udziału w konkursie zapraszamy dzieci w przedziale wiekowym od 5 do 12 lat.

Aby wziąć udział w konkursie należy wykonać pracę plastyczną dowolną techniką (rysunek, obraz, grafika, kolaż, wyklejanka, rzeźba, wyszywanka, itd.) zainspirowaną uchwaleniem w 1791 roku Konstytucji 3 Maja.

Proszę o przekazywanie prac do siedziby Wydziału Konsularnego do dnia 28 kwietnia 2017 r. Prace, które dotrą do Wydziału Konsularnego po tym terminie, nie będą brane pod uwagę.

W maju będzie miała miejsce wystawa nadesłanych prac, na którą zaprosimy wszystkich uczestników.

Zachęcamy do udziału!



Promienne pożegnanie

Żegnaj Kijów, witaj Lwów!

28 marca Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Jan Piekto wydat uroczyste przyjęcie z okazji zakończenia misji w Kijowie przez Rafała Wolskiego, wieloletniego kierownika Wydziału Konsularnego, a następnie Zastępcy Kierownika Placówki.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, świata nauki i kultury, polskich środowisk stolicy i wielu innych dostojnych gości.

Pan Rafał Wolski podziękował, wszystkim przybyłym,

swym współpracownikom i wszystkim, z którymi dane mu było współdziałać w minionym siedmioletnim okresie, zaznaczając, że przychodzi mu się opuścić Kijów, ale nadal pozostaje na Ukrainie. Wyraził też nadzieję na dalszy kontakt i nie jednorazowe jeszcze przyszłe spotkania - jak powiedział: „na ścieżkach ukraińskich, polskich, czy europejskich”.

„Kijów opuszcza wielki przyjaciel Ukrainy” - podkreśliła w serdecznym wystąpieniu

Minister Oświaty Ukrainy Lilija Hrynewycz, dziękując za przykładową współpracę i przypominając fakt, gdy w trudne chwile Rewolucji Godności, kurował on m.in. akcją samolotowej ewakuacji rannych do polskich szpitali.

W życzliwej, wręcz kordialnej, atmosferze dalszej części spotkania Rafał Wolski użyczył chwilę uwagi każdemu z obecnych.

W niedługim czasie obejmie on placówkę we Lwowie, jako Konsul Generalny.

Informacja własna



Ambasador RP na Ukrainie Jan Piekto (P) podziękował ministrowi Rafałowi Wolskiemu za ofiarą pracę w Kijowie życząc dalszych sukcesów dyplomatycznych



W uznaniu osobistego wkładu w odrodzenie państwa ukraińskiego i duchowości, Patriarcha Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Filaret przyznał Rafałowi Wolskiemu Order Świętego Równego Apostołów Wielkiego Księcia Włodzimierza



Pisarz z epoki żaglowców



„Conrad wypromował polskość na skalę światową...” - wykład prowadzi prof. dr hab. Wiesław Krajka - kierownik Zakładu Studiów Konradoznawczych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. (asystuje mu prof. dr hab. Anna Brzozowska-Krajka z Instytutu Filologii Polskiej UMCS)

Ciąg dalszy ze str. 1

Po wykładzie odbyła się dyskusja, podczas której zgromadzeni goście mieli okazję zadać pytania dotyczące twórczości i życia Josepha Conrada. Ambasadę RP w Kijowie reprezentowały Emilia Jasiuk (Radca ds. współpracy naukowo-oświatowej) oraz Klaudia Pieszczoch (Attaché konsularny).

Józef Teodor Konrad Korzeniowski był synem polskich patriotów, zesłańców syberyjskich, pisarzem zasłużonym dla kultury polskiej i światowej. Dzięki swojemu dorobkowi li-

terackiemu zajmuje on niekwestionowaną pozycję klasyka literatury nowoczesnej, który zmienił oblicze prozy powieściowej. Podejmowanie tematów ważnych dla starego kontynentu czyni go pisarzem uniwersalnym, który nakreślił wizję „Europy bez granic”, stanowiącą podstawę trwałego pokoju między narodami Europy. Wpływ twórczości Josepha Conrada na współczesną literaturę ma wymiar ponadczasowy, a jego dzieła na zawsze weszły do kanonu lektur.

W 2017 r. mija 160-lecie urodzin pisarza i niebawem na

Josepha Conrada koncepcja Europy

naszych łamach szerzej przedstawimy powstający pod wpływem literatury polskich romantyków dorobek pisarski Josepha Conrada, który najpiękniej opisał „epokę romantycznych żaglowców”, porażkę „misji cywilizacyjnej” białego człowieka, czy też konfrontację bezdusznej rosyjskiej autokracji z niemniej okrutną rosyjską rewolucją.

servisamb

(Zdjęcia: S. Panteluk)



Autor wykładu i jego główny organizator radca Emilia Jasiuk, przekazali na ręce dyrektora biblioteki im. A. Mickiewicza Tetjany Jewchomiszcz i prezes Kijowskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Ireny Gilowej tomy rozpraw naukowych, dotyczących literatury J. Conrada pióra W. Krajki



Finale sprawdzianów wiedzy w Gródku Podolskim

IV etap III Olimpiady

„Taka kapryśna – chwiejnie – wiejnia niestała...”

29 marca w auli szkoły Gródka Podolskiego, jedynej na Podolu szkoły języka polskiego, odbyło się uroczyste zakończenie IV etapu III Ogólnoukraińskiej Olimpiady Języka Polskiego i Literatury. Przypomnijmy, że ubiegłoroczna II Olimpiada miała miejsce w podlwowskich Brzuchowicach.

Wśród zmagających się o laury najelocowniejszych znaleźli się zwycięzcy lokalnych eliminacji w olimpiadach z języka polskiego, młodzież szkolna z klas 9-11, ale też słuchacze sobotnio-niedzielných szkółek języka polskiego.

Reprezentowali oni 11 regionów Ukrainy, a mianowicie obwody: winnicki, wołyński, dniepropietrowski, żytomierski, iwano-frankiowski, kijowski, kirowogradzki, rówieński, chmielnicki, lwowski, odeski oraz stolicę – Kijów.

Dla wielu z nich udział w Olimpiadzie to ważny sprawdzian przed maturą i egzaminami na studia w Polsce, zaś dla najlepszych szansa na rządowe stypendium i indeks polskich uczelni.

Organizatorami Olimpiady byli: Ministerstwo Oświaty Ukrainy, Departament Oświaty i Nauki Chmielnickiej Administracji Obwodowej, Chmielnicki Instytut Oświaty Podyplomowej oraz wydział oświaty Gródeckiej Administracji Rejonowej. Olimpiada odbyła się przy wsparciu Ambasady RP w Kijowie, KG RP w Winnicy i Lwowie, Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów na Ukrainie, Fundacji „Wolność i Demokracja”, Instytutu Nauk Teologicznych w Gródku i NGO „Za konkretne sprawy”.

Gródeckie eliminacje finałowe odbyły się w ramach dwóch etapów, po cztery godziny każdy. Oprócz testów na znajomość polszczyzny ich uczestnicy



Adam Chłopek - prezes Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie, dyrektor Ogólnoukraińskiego Koordynacyjno-Metodycznego Centrum Nauczania Języka i Kultury Polskiej i Maria Zielińska - metodyk Ogólnoukraińskiego Koordynacyjno-Metodycznego Centrum Nauczania Języka i Kultury Polskiej

wzięli udział w imprezach rozrywkowych oraz wycieczkach po Gródku Podolskim, zwiedzili Satanów oraz Kamieniec Podolski.



Departament Edukacji i Nauki Chmielnickiej Obwodowej Administracji Państwowej reprezentował Oleg Fasolia

Na uroczyste zamknięcie olimpiady przybyli: dyrektor wydziału oświaty obwodu chmielnickiego Oleg Fasolia, konsul KG RP w Winnicy Przemysław Szymański, przedstawiciele gródeckiej rady rejonowej oraz miejskiej administracji, rektor Instytutu Oświaty Podyplomowej Euhenij Bereka. Polski i ukraiński zespoły artystyczne Gródka Podolskiego zaprezentowały krótki program artystyczny.

A oto imiona głównych zwycięzców Ogólnoukraińskiej Olimpiady Języka Polskiego ogłoszone przez Komisję Egzaminacyjną w której zasiadali profesorowie i nauczyciele z Drohobycza na czele z Adamem Chłopkiem, poloniści, filolodzy ze Lwowa, Kijowa i innych miast Ukrainy.

Dyplomy I stopnia:

- Zamyka M. - uczeń 11 klasy odeskiej szkoły nr 121 z pogłębionym nauczaniem języków obcych,
- Wjacek K. - uczennica 10 klasy szkoły w Mościskach,
- Korotka N. - uczennica 10 klasy szkoły Nr 3w Iwano-Frankowsku,

- Pyłypenko U. - uczennica 9 klasy szkoły Nr1 z Koziatynia. Wszystkich uczestników Olimpiady nagrodzono dyplomami oraz innymi nagrodami.

Laureaci ogólnoukraińskiego finału już bez kolejnych egzaminów i z rządowym stypendium będą mogli od października studiować w Polsce. Pozostałych czeka kolejna próba. Do 11 kwietnia muszą podjąć decyzję o studiach w Polsce, a w maju zdać egzaminy, organizowane corocznie przez uczelnie i lwowski konsulat specjalnie dla absolwentów szkół na Ukrainie.

Franciszek MICIŃSKI

O miłości, wiosnie i nie tylko...

Ciąg dalszy ze str. 1

Wypełniona po brzegi sala usłyszała nie tylko wiersze najwybitniejszych poetów epoki romantyzmu a i wiersze poetów współczesnych, mało znanych, ale również utalentowanych. Zabrzmiały piosenki dziecięce o słoneczku i uśmiechu, jak również przywiezione przez nastolatków z obozów letnich o pożądaniu miłości, o jej kolizjach.



Kółko dziennikarskie podsumowało wyniki konkursu prozy autorskiej wśród dzieci i młodzieży, ze sceny usłyszeliśmy kilka najlepszych esejów i mini opowiadań.

Wiele naprawdę ciepłych słów od całego serca usłyszały piękne dziewczyny i kobiety, mamy i babcie! Myślę, że każdy, kto odwiedził ten piękny wieczór miał dużą satysfakcję.

Aneta Żaworonkova, Anna Don, Switlana Zelenko

(Zdjęcia - Włodzimierz Charłonek)

Jubileusz

W tych dniach piękny jubileusz 75-lecia urodzin obchodzi prezes Oddziału Związku Polaków im. Adama Mickiewicza w Odessie



TADEUSZ ZAŁUCKI

Seniorze ruchu polskiego na Ukrainie!
Prosimy Cię o przyjęcie serdecznych gratulacji i wyrazów uznania za pasję, aktywność i dynamikę. Dziękujemy za wieloletnią pracę, za ogromne zaangażowanie, profesjonalizm i znakomitą organizację pracy Oddziału,

który służyć może wzorem dla innych naszych placówek. Życzymy dalszych sukcesów w podejmowanych inicjatywach, zadowolenia płynącego z poczucia dobrze wypełnianej misji, nieustającego optymizmu i wigoru, by każdego dnia stawiać kolejny krok w dziele pokonywania zła i rozpowszechniania dobra.

Koleżanki i koledzy z Zarządu Głównego Związku Polaków na Ukrainie i Redakcji „Dziennika Kijowskiego”



Uczestnicy zmagani finałowych Olimpiady

„UKRAINA–POLSKA: PARTNERSTWO STRATEGICZNE W UKŁADZIE GEOPOLITYCZNYCH WSPÓLRZĘDNYCH”

Międzynarodowa
Konferencja Naukowa

Ciąg dalszy ze str. 1



„Dyskusja na temat relacji między Polską i Ukrainą, zwłaszcza w czasie, gdy Ukraina prowadzi bardzo trudne zmaganie z wrogiem zewnętrznym, jest nam wszystkim bardzo potrzebna. Liczymy na to, że nasze obrady przyczynią się do wyznaczenia nowych płaszczyzn współpracy pomiędzy naszymi państwami” – Radca Ambasady RP w Kijowie Emilia Jasiuk

W konferencji wzięli udział badacze, naukowcy, doktoranci, studenci, pracownicy instytucji edukacyjnych, bibliotek,

posiedzenia plenarnego wygłosił referat na bardzo aktualny temat: „Українсько-польські відносини. Не втратити шанс».

Prowadzący przedsięwzięcie dr hab. prof. Wasyl Szynkaruk – prorektor Narodowego Uniwersytetu Przyrodniczego – zaznaczył, że konferencje takiego rodzaju pomagają wyznaczyć strategiczne priorytety rozwoju partnerstwa polsko-ukraińskiego w zakresie integracji europejskiej.

Podczas sesji plenarnej uczestnicy konferencji wysłuchali wiele ciekawych i dogłębnych referatów na temat aktualnych i nabrzmiałych tematów doby obecnej.

Wiceprezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, redaktor czasopisma FOPnU „Nasze drogi” Teresa Dutkiewicz zapoznała obecnych z udziałem organizacji pozarządowych w budowaniu partnerstwa pomiędzy państwami (nawiązując do 25-lecia FOPnU).

O działaniach prowadzonych przez stowarzyszenia



Delegacja Akademii Pomorskiej w Słupsku (Polska)

Instytutu Studiów Politycznych i Etnicznych im. Iwana Kurasa Akademii Nauk Ukrainy.

Natomiast o życiu ukraińskiej diaspory w regionie pomorskim i jej staraniach celem zachowania narodowych tradycji opowiedziała dr hab. prof. Adela Kuik-Kalinowska z Akademii Pomorskiej w Słupsku.

Nieprzeciętne zainteresowanie zebranych wywołał referat znanego ukraińskiego historyka dr hab. prof. Ihora Iliuszyna

Gałąki „Miejsce stosunków ukraińsko-polskich w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego i globalnego”.

Program Konferencji przygotowany w wyjątkowy sposób, gdzie prezentacje naukowe przekładane były wspaniałym programem artystycznym, przygotowanym przez studentów Wydziału Kultury Narodowego Uniwersytetu Przyrodniczego, w którym zabrzmiały słynne ukraińskie i polskie piosenki. Wszystko to sprzyjało doskonałej atmosferze na sali.

W drugiej części prace konferencji toczyły się w sekcjach, gdzie podejmowano bardzo istotne zagadnienia, w tym w takich tematach, jak:

- Stosunki Ukraina-Polska w retrospektywie historycznej;
- Procesy państwowotwórcze XX wieku: specyfika demokracji w kontekście zmian politycznych;
- Doświadczenia i perspektywy współdziałania organizacji pozarządowych, stowarzyszeń narodowych i kulturowych, kościołów w zachowaniu tradycji europejskich wartości duchowych i kulturowych;
- Edukacja i dialog międzykulturowy, jako droga do poli-



Wołodymyr Ogryzko – kierownik Ośrodka badań nad Rosją (były minister spraw zagranicznych Ukrainy) – wygłosił referat na bardzo aktualny temat:

„Українсько-польські відносини. Не втратити шанс”.

tyki pojednania i „przewycięzania przeszłości”.

- Polska w Unii Europejskiej: doświadczenie dla Ukrainy.

- Ukraińsko-polska współpraca gospodarcza.

- Polsko-ukraińskie stosunki handlowe.

Po konferencji wszyscy uczestnicy otrzymali operatywnie przygotowany zbiór jej materiałów - Tom Pokonferencyjny.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)



Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie była współorganizatorem konferencji. Na zdjęciu: Maria Siwko – Dyrektor Domu Polskiego w Kijowie (P), Teresa Dutkiewicz – wiceprezes FOPnU, Walentyna Melnik – docent Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Przyrodniczego

archiwów, muzeów, działacze społeczni, specjaliści z Ukrainy, Polski i innych krajów.

Inaugurację oraz obrady plenarne konferencji zaszczycili swoją obecnością kierownik Referatu ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej Ambasady RP w Kijowie Emilia Jasiuk i kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Tomasz Dederko.

W pracy konferencji uczestniczyła wielce reprezentatywna polska delegacja z Akademii Pomorskiej ze Słupska na czele z dr hab. prof. Adelą Kuik-Kalinowską.

Wśród gości honorowych obecny był także Wołodymyr Ogryzko – kierownik Ośrodka badań nad Rosją (były minister spraw zagranicznych Ukrainy), który podczas

narodowo-kulturalne Polaków Ukrainy w sferze stosunków ukraińsko-polskich opowiedział szczegółowo dr hab. prof. Oleg Kałakura, pracownik naukowy

pt. „Historyczny dialog między Ukrainą a Polską i perspektywy ukraińsko-polskiego pojednania”, jak też wykład wybitnego politologa dr hab. prof. Serhija



Bądźmy zdrowi!

No jasne – najważniejsze jest zdrowie! Bo zdrowia potrzebujemy na wszystko i do wszystkiego: do mozolnej pracy intelektualnej i fizycznej, na odpoczynek aktywny (np. jak narty i łyżwanie), na głębokie przeżycie mocnych emocji miłosnych. Zdrowie potrzebne jest nawet do świątecznego obfitego jedzenia i picia słynnych trunków etc.

Przeto z tego faktu, że wiemy i potrzebujemy, nie wypływa to, że dokładamy odpowiednich wysiłków do uzdrawiania się.

Co więcej: powszechnie uważa się, że po pierwszych symptomach dolegliwości trzeba jak najprędzej lecieć do lekarza, a „samoleczenie jest niebezpieczne dla zdrowia”.

Nie przypadkowo we wszystkich słownikach znajdujemy ostrzegawcze potraktowanie

ne w nas samych i otaczającej naturze.

Niestety, codzienna bytowa gonitwa poprzez liczne komplikacje obiektywne i subiektywne oraz sytuacje kuszące i stresujące wymaga od nas szybkiego „załatwienia problemów zdrowotnych”. Pigułka, zastrzyk, kroplówka i znowu bieg w błędnym kole...

Ja i moja żona Irenka mieliśmy bardzo przykre i bolesne doświadczenia w biegu po tym kole. Kilka razy wpadaliśmy w ślepe zaułki chorób. Wystarczy zaznaczyć, że w strefie naszych problemów (pomiędzy sugestijnych zaleceń lekarzy) odmówiliśmy się w sumie od pięciu poważnych operacji i już w ciągu prawie piętnastu lat codziennie podtrzymujemy naszą organiczną zdolność funkcjonowania na dobrym poziomie. Codziennie!

Środkiem naszego zachowania normalnej formy

ćwiczeń, zabiegów, przygotowania preparatów i samokontroli.

Na pierwszym zajęciu naszego kursu „Zdrowie stwórz sam!”, wśród zalecanej literatury proponujemy słuchaczom zaopatrzyć się w atlas anatomii człowieka. Każdy ma wiedzieć z czego się składamy, co tam w nas się odbywa, co i jak funkcjonuje.

Nauką podbudową SCS są zalecenia wybitnych uczonych: B. Bołotowa, N. Druzjaka, M. Lyapko, M. Norbekowa, K. Butejki, innych oraz nasze własne badania i doświadczenia. Centralnym źródłem SCS są zalecenia słynnego Japończyka Kacudzo Nishego, który odkrył, że naczynia włoskowate – to drugie serce człowieka.

Po drugie, rano po obudzeniu się i wieczorem przed snem wykonujemy ćwiczenia i akupresurę, które to, przede wszystkim, aktywizują krwioobieg w naczyniach włoskowatych,

Z nauki K. Nishego i z naszego doświadczenia wyniosujemy:

1. Nie można uzdrowić jeden narząd, nie uzdrawiając całego organizmu.

2. Żeby być zdrowym, człowiek musi uzdrawiać się każdego dnia.

3. Bódcem uzdrowienia jest radość pracy nad sobą.

4. Ćwiczenia uczą człowieka być zdrowym.

Właśnie o tym mówi się w naszym podręczniku „Zdrowie stwórz sam!”. Podręcznik zawsze musi być pod ręką – to jasne. Ale w szkole życia jest jak w sporcie: można samemu, a można – z trenerem.

W następnym odcinku tej publikacji pokażemy kilka ćwiczeń uzdrawiających. A na razie zaznaczymy, że SCS – to tylko konkrety na podłożu naukowym: anatomia, fizyka, biochemia i psychofizjologia. A żeby każdy przekonał się o tym, jak

Wypowiedzi

O ROSJI KRÓTKO

„Okazało się, że Ameryka nie jest aż tak podatna na rosyjskie konkury, a w tej sytuacji trzeba powiedzieć, że wspólna walka z terroryzmem byłaby bardzo pożądana. Widać, że ten zamach [w petersburskim metrze] i śmierć skądinąd absolutnie niewinnych ludzi, złożyły się bardzo fortunnie z punktu widzenia Władimira Putina, bo daje mu to „odbicie”. Cóż lepszego można w tej chwili zrobić niż pójść do Zachodu mówiąc: „bracia, walczmy razem z tym samym zagrożeniem, wszystkim nam to samo zagraża?”

Agnieszka ROMASZEWSKA-GUZY,
dyrektorka telewizji Bielsat.

„Propaganda w Rosji jest bardzo silna, wielu ludzi na niej wychowano, tak mają wdrukowaną historię. Wiele osób traci poczucie zdrowego rozsądku i po prostu nie wiedzą, co się dzieje. Podczas spotkania na „Komentatorkach” Alewtyna Kachidze opisała rozmowy z czterema osobami z miejscowości Żdanowka w Ukrainie Wschodniej, w której się urodziła i gdzie do tej pory mieszka jej matka. Rozmawiając z nimi usłyszała cztery kompletnie różne wersje tego, kto do nich strzelał”.

Katarzyna KOZYRA,
rzeźbiarka, autorka instalacji i filmów wideo. Człowiek reprezentantka nurtu sztuki krytycznej. Urodziła się 1 lutego 1963 w Warszawie.

„Nie bardzo wierzę w większą dozę idealizmu w jednym systemie, niż w innych. Z deklaracji niejednym zbudował sobie dobrą markę, ale liczy się też praktyka. Idealiści pewnie się w Rosji znajdują, to duży kraj. Ale tam tak straszliwie zabijali w imię systemu. Trafiało każdą rodzinę bez wyjątku. Ci, którzy przeżyli musieli wypracować mechanizmy przetrwania. Na przykład kontrolowanie pamięci. Emeryci opowiadali o tym, że za Sowietów było lepiej, bo może nie chcieli konfrontować się z tym, w jakim strasznym żyli systemie”.

Anna ŁAZAR – polonistka i ukrainistka, historyczka sztuki, w latach 2008-2014 wicedyrektorka Instytutu Polskiego w Kijowie, od 2015 roku pracuje w Instytucie Polskim w Sankt Petersburgu.

„W latach 90. postrzegałam Rosję, jako część naszego świata. Do Polski przywozili młodą sztukę rosyjską kuratorzy jak Piotr Nowicki, czy Magda Kardasz. Potem zapanowała cisza. I to się wiązało z nową koncepcją państwa, społeczeństwa, która tam powstawała. Teraz to wiemy, po konflikcie ukraińskim stało się ewidentne, że Rosja dryfuje w jakimś innym kierunku.”

Joanna MYTKOWSKA,
dyrektorka Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie

Wszyscy wiemy co jest najważniejsze

słowa samoleczenie, natomiast stanowczo brakuje słowa samouzdrawianie.

We wszystkich krajach świata są Ministerstwa Zdrowia, lecz tylko ich działalność nie uwzględnia (i faktycznie nie przewiduje) samodzielnej poczynań każdego z obywateli służących wzmocnieniu własnego zdrowia.

Dlatego w każdym społeczeństwie istnieją dwa współrzędne nurty zdrowotne. Z jednej strony istnieje medycyna akademicka z potężnym fundamentem naukowym i jeszcze potężniejszym zapleczem farmaceutycznym. Z drugiej zaś – kompleksowy system niezależnej działalności aktywnych obywateli, codziennie praktykujących zdrowy tryb życia, wolny od leków i lekarzy.

Oczywiście, że za taką wolność i niezależność trzeba płacić czasem uzdrawiającym wysiłkiem pracy nad sobą. A ta praca potrzebuje nie tylko wykonania pewnych ćwiczeń, dotrzymywania ograniczeń i warunków, a przede wszystkim potrzebuje wiedzy.

I nie chodzi tu o potrzebę ukończenia uniwersytetu medycznego, lecz tylko o uświadomienie sobie całokształtu konstrukcji organizmu człowieka, zasad funkcjonowania jego podstawowych narządów oraz stosowania niezbędnych środków, które każdy człowiek ma do dyspozycji z faktu urodzenia się i istnienia na ziemi w życiu doczesnym.

Bowiem Stwórca nie tylko dał nam życie, ale również zaopatrzył nas w potrzebne elementy uzdrawiające, założo-



SCS – System Codziennego Samouzdrawiania, którym chcemy podzielić się z czytelnikami. Stąd też zaznaczamy cykl publikacji o doświadczeniu zastosowania SCS.

1. SCS – co to jest?

Otóż problem zdrowia zasadniczo ma dwie drogi rozwiązania: albo pokładamy odpowiedzialność za nasze zdrowie na kogoś i ten ktoś będzie nas leczył (i nie koniecznie że uzdrowi, ale dotkliwie „posprząta” naszą kasę), albo bierzemy odpowiedzialność na siebie...

W ciągu prawie piętnastu lat samodzielnie walczyliśmy z kilkoma chorobami (w tym Parkinsona) mamy pewne wyniki i nie poddajemy się.

System Codziennego Samouzdrawiania składa się z czterech komponentów: wiedza, ćwiczenia, preparaty i narzędzia.

Nie chodzi o jakieś cuda, a tylko o technologię i praktykę samouzdrawiania.

Po pierwsze – wiedza o podstawowych mechanizmach własnego ciała. Trzeba tę wiedzę wykorzystywać podczas

a więc uzdrawiają na poziomie komórek.

Te ćwiczenia uzdrawiają kości, więzadła i mięśni, serce i naczynia, układ pokarmowy i układ oddechowy, krew, normalizują wymianę gazową O₂ – CO₂, optymalizują dynamikę kwasowo-zasadową, inne.

A co najważniejsze: ćwiczenia, połączone z wiedzą, przyczyniają się do powstania realnego kontaktu między ciałem a świadomością, co pozwala konsekwentnie doskonalić pracę nad sobą.

Po trzecie, niektóre preparaty uzdrawiające (przeważnie kwasy i napary ziołowe) przygotowujemy sami, według sprawdzonych recept. To dotyczy również pewnych zabiegów.

Po czwarte, wykorzystujemy narzędzia pomocnicze: aplikatory, instrumenty masażowe, miedziane, kompresowe, inne.

Te cztery komponenty SCS (wiedza, ćwiczenia, preparaty i narzędzia) tworzą całościową układankę zdrowotną, fundamentem której są ćwiczenia wieczorne i poranne. Dziękujemy Bogu za dar zdrowia i Kacudzo Nishemu za naukę.

nasza myśl i psychika własna (jej stan i nasze nastawienie na uzdrowienie) są ściśle powiązane z realnymi zmianami biochemicznymi w naszym ciele, proponujemy prosty eksperyment psychofizjologiczny – „Cytryna”.

Więc teraz prosimy usiąść wygodnie na krześle, rozluźnić się i nieco przymknąć oczy. Tak trwamy w spokoju i uciszeniu przez 1-2 minuty. W takim stanie wyobraźmy sobie, że raptem mamy miłych gości (w wyobraźni) i chcemy poczęstować ich herbatą. Wyobraźmy sobie, że postawiliśmy na ogień czajnik, dostajemy z lodówki cytrynę i kroimy ją na plasterki.

Nie przemagamy zwyczajnie dobrej gospodyni i na próbę wkładamy do ust kawałek cytryny... Smakujmy cytrynę!

No i co – smakuje? Coś zmieniło się w ustach? Czy na pewno zjawiała się na języku całkiem prawdziwa, kwaśna, „cytrynowa” ślina?

Ale czy tu w ogóle była cytryna? Nie, cytryny nie było. Natomiast była tylko myśl o cytrynie. I tej myśli było zadość, żeby wywołać w naszym organizmie realną reakcję biochemiczną!

Nasza myśl jest naprawdę substancją materialną. A to oznacza, że możemy wykorzystać własną myśl (i nie tylko myśl, a również inne nasze posunięcia i przedsięwzięcia) dla osiągnięcia postawionego celu w dziedzinie samouzdrawiania.

Irena i Eugeniusz
GOLYBARD
c.d.n.

Urodziła się w 1917 roku
w Kijowie, zginęła w 1944
w Krakowie

Uwielbiał ją Tuwim i Gombrowicz

Zuzanna Ginczanka (przyszła na świat, jako Zuzanna Polina Gincburg) uważana była za jedną z najpiękniejszych kobiet i najzdolniejszych poetek dwudziestolecia międzywojennego Równego, Lwowa i Warszawy.

Jej twórczością zachwycali się Julian Tuwim, Józef Łobodowski Witold Gombrowicz i Jan Śpiewak. Publikowała w „Wiadomościach Literackich” i „Skamandrze”. Współpracowała z tygodnikiem satyrycznym „Szpilki”, gdzie ukazywały się m.in. jej zjadliwe satyry przeciw rosnącemu antysemityzmowi i faszyzmowi. Za swoje krótkie 27-letnie życie wydała tylko jeden poetycki zbiór „O centaurach”, lecz to dało jej możliwość być jedną z jaskrawych gwiazd literackiej elity Polski lat 20-30. W jej literackim dorobku przeplotły się trzy kultury - żydowska, polska i ukraińska.

Miasto Równe w roku 100-lecia jej urodzin zainicjowało odsłonić postać Zuzanny Ginczanki nie tylko dla swoich mieszkańców, lecz i Ukrainy, a nawet całego świata. Tu, przecież mając zaledwie cztery lata układała swoje pierwsze rymy. Tu poszła do polskiego gimnazjum, choć miała do wyboru także rosyjskie, żydowskie

i ukraińskie. Tu też zaczęła pisać już po polsku wiersze, co zapewne było jej sposobem na odnalezienie siebie w małomiasteczkowej pozbawionej rodzi- ców rzeczywistości.

16 marca 2017 r. w holu Rówieńskiej Biblioteki Obwodowej przy licznie zgromadzonej publiczności odbyła się prezentacja wystawy „Tragiczna muza Zuzanny Ginczanki”. Jej inicjatorem stało się Centrum Kulturalno-Edukacyjnego imienia Tomasza Oskara Sosnowskiego kierowane przez Jarosława Kowalczyka, przy wsparciu KG RP w Łucku i osobiście Konsula Generalnego Krzysztofa Sawickiego. Wielką pomoc w organizacji wystawy poczynił badacz twórczości poetki Krzysztof Willmann (Warszawa), który wzbogacił ekspozycję o momenty ilustrujące życiową i twórczą drogę Zuzanny Ginczanki. Według słów organizatorów wystawa jeszcze będzie eksponowana również w Łucku, Lwowie i, być może, Kijowie.

Obok bardziej znanych zdjęć zademonstrowano tu dokumenty, które udało się odszukać w Rówieńskim Archiwum Obwodowym. Dużą poszukiwawczą pracę zrealizowały współpracowniczka Rówieńskiego Muzeum

Krajoznawczego Walentyna Daniliczewa i Andrzej Kłymczuk - historyk miasta Równego i Redaktor Naczelny portalu „Wirtualna Polska”. Pan Andrzej Kłymczuk poinformował, że udało się odszukać dokładny adres w Równym, gdzie zamieszkiwała Zuzanna Ginczanka. I chociaż ten dom babci i dziadka poetki nie zachował się, lecz dokładna lokalizacja miejsca (Plac Teatralny) daje możliwość inicjować umieszczenie tam tablicy pamiątkowej albo popiersia poetki.

Ciekawe, że również we Lwowie przy ulicy Szota Rustaweli 8 A zachował się dom, w którym Zuzanna mieszkała podczas niemieckiej okupacji i z którego uciekła do Krakowa, gdzie kilka tygodni przed wyzwoleniem miasta, wskutek kolejnego donosu została rozstrzelana na dziedzińcu więzienia przy Montelupich. Nb. niedawno Andrzej Kłymczuk zwrócił się do mera miasta Lwowa z propozycją umieszczenia tablicy pamiątkowej na tym domu.

Zdaniem badaczy są to tylko pierwsze kroki dotyczące głębszego poznania życiorysu i dorobku Zuzanny Ginczanki. Kolejnego badania wymagają kijowskie i lwowskie stronicy jej życia, jak i literackie otoczenie poetki w Równym.



Wśród najbliższych zamiarów stworzenia dwujęzycznej strony internetowej, na której będą zebrane utwory i listy poetki, zdjęcia, dokumenty i inne materiały. Na stronie

internetowej może również zaistnieć wirtualna mapa miejsc pobytu Zuzanny Ginczanki na Ukrainie i w Polsce.

Oksana MYSIUGA

Mowa

W Polsce po 1989 roku nie boimy się obcych słów. Natomiast, jeśli chodzi o naszych rodaków za granicą, to jest różnica. Oni są bardziej wyczuleni na problemy językowe niż ci Polacy znad Odry czy znad Wisły. Oni boją się zagrożeń dla języka polskiego. Mają nam na przykład za złe, że utrwaliłiśmy takie anglicyzmy, jak „dżojstik”, czy „skaner” - mówi prof. Jan MIODEK - koryfeusz wiedzy, rad i porad językowych dla Polaków. Także dla tych z zagranicy, którzy są od języka ojczystego oddaleni.

Polacy z zagranicy mają zachowania purystyczne wobec języka. Starają się propagować formy tylko rdzennie polskie. Ale to można odnieść i do Czechów, i do Niemców, bo takie tendencje pojawiają się w chwilach zagrożeń we wszystkich narodowościach.

Przez całe wieki na ulicach czeskich miast czeszczyzny praktycznie się nie słyszało: przetrwała ona wśród ludu, na wsi, bo język czeski był najbardziej chyba zgermanizowanym językiem słowiańskim. I kiedy oni się języko-

Polski w Polsce i „za miedzą”

wo budzili, to utrwaliłi w języku stare słowiańskie słowa, jak na przykład „hud’ba”. I oczywiście każdy Czech wie, co to jest „muzyka”, ale jednak tam słowem najczęściej używanym do tego rodzaju sztuki nie jest „muzyka”, tylko właśnie „hud’ba”. Dlatego też oni do dzisiaj mają „divadlo”, choć cały cywilizowany świat ma „teatr”. I u nich oficjalnie nie jest „narodni teatr” tylko „narodni divadlo”.

- I w Polsce było identycznie.

- W XIX stuleciu też przeżyliśmy taki moment, że językowi purycy chcieli nawet z trygonometrii wyrzucić sinus i cosinus i zastąpić go „wstawą” i „dostawą”. Chcieli wyrzucić z użycia „uniwersytet” - bo to obce słowo - i zastąpić go „wszechnicą”. Poniekąd im się udało, bo uniwersytet nie zniknął, ale wszechnica stała się słowem, które trwa do dziś.

Pamiętam kursy wszechnicy radiowej. Po wojnie były nadawane. Poza tym często na takie czy inne zgromadzenie, w któ-

rym mamy do czynienia z nauką, mówimy, że to jest wszechnica. Natomiast jeśli narody są wolne, to te skłonności purystyczne zdecydowanie maleją, odchodzą. Możemy powiedzieć, że po 1989 roku jako społeczność staliśmy się bardziej liberalni w stosunku do zjawisk językowych: już się tak nie boimy obcych słów.

- Natomiast jeśli chodzi o Polaka za granicą...

- To jest różnica. On tęskni do kraju. Nawet jeśli się w Niemczech czy Ameryce dobrze urządzi, to jednak na dnie serca do tego ojczystego kraju tęskni. I dlatego jest bardziej wyczulony na problemy językowe niż ten Polak znad Odry czy znad Wisły. Polacy z zagranicy bardziej się boją tych zagrożeń dla języka polskiego.

- Bardziej dbają o to, żeby mówić poprawnie?

- Tak, ale niekiedy wychodzi z nich jednak snobizm. Za granicą stykam się z ludźmi, którzy wyjechali z Polski 50, 60 lat temu i ich

polszczyzna jest taka jak moja, jak pana. A zetknąłem się i z takimi, którzy są w Ameryce czy we Francji kilka lat i będą udawać w czasie rozmowy, że nie pamiętają polskiego. I pytają: „jak się to po waszemu mówi”, pokazując na lampę, młotek czy filizankę. I ja mam uwierzyć, że on zapomniał polskich słów? A na dodatek będzie miał w sobie taką fonetykę, żebym ja koniecznie usłyszał, że tam w tle jest język angielski czy niemiecki. Wtedy czuję snoba na odległość.

- Z jakimi najczęściej problemami zgłaszają się do Pana widzowie z zagranicy?

- Myślę, że to jest przeciętna krajowa: tak samo jak w Polsce, razi ich złe akcentowanie. Bardzo ubolewają nad wulgarnością polszczyzny.

- Bo język polski często jest przerywany... przerywnikami.

- Taka scenka: 11 lat temu, po wielogodzinnej podróży samolotem, idę z żoną na nasz pierwszy spacer po dolnym Manhattanie. I ledwośmy wyszli i słyszymy:

„Kur... Józek, jak ci przypie...”. Nasi tam byli.

- Czy problemy językowe Polaków za granicą są przypisane do krajów, w których mieszkają?

- Polacy dzwoniący z Czech czy ze Słowacji poruszają problem słów, które brzmią jednakowo w języku polskim, słowackim i czeskim, a znaczą jednak coś zupełnie innego. To są czasem wulgarnie słowa, jak polskie słowo „szukać”, które w Czechach, oznacza „uprawiać seks”. Oczywiście poruszają też takie problemy, jak: czy „na Słowacji” czy „w Słowacji”, jedziemy „do Słowacji” czy „na Słowację”.

- I jak jest poprawnie?

- Akurat tu można i tak, i tak. Jeden Polak z Ukrainy upomina się: Skoro mówicie do Niemiec, do Szwecji, do Francji, do Paragwaju, to powinniście mówić „do Ukrainy” i być „w Ukrainie”. A ja mu na to odpowiadam: „Proszę Pana, niech się Pan nie gorszy. To są tradycją utrwalone wyjątki, że jedziemy „na Węgry”, „na Litwę”, „na Ukrainę”. Jak nie mogę Polakom nagle kazać być „w Ukrainie”. ■

RYSOWNICY POLSCY



Czy wiesz, że:

- * Dziura w warstwie ozonowej nad Antarktydą, osłaniającej Ziemię przed szkodliwym ultrafioletowym promieniowaniem nareszcie zmalała o prawie 3,9 mln km².
- * Pod koniec 2018 roku prywatna firma kosmiczna SpaceX wysłała w niemal tygodniową podróż dookoła Księżyca parę kosmicznych turystów
- * Gawrony potrafią poukladać na szynach tramwajowych orzechy i żołędzie, czekając aż tramwaj je rozłupie.



DOLINA CHOCHOŁOWSKA - najdłuższa i największa dolina w polskich Tatrach - największe wrażenie robi wiosną, gdy na jej rozległych polanach kwitną kolorowe kwiaty. Ciągnie się na długości 10 kilometrów, z czego 4 to głęboki wąwóz. Górna część dzieli się zaś na Dolinę Starorobociańską, Chochołowską Wyżnią i Jarząbczą.

O WIOŚNIE

„Fantazja to wieczna wiosna.”

(Friedrich SCHILLER)

„Popatrz jak nam wiosna ubiera przyrodę i rozbiera panny, a zwłaszcza te młode.”

(Lech KONOPIŃSKI)

„Sztuka jest wieczną wiosną. Sztuka jest ciepłym wiatrem, od którego śniegi topnieją.”

(Konstanty Ildefons GAŁCZYŃSKI)

ANECDOTY
O WIELKICH

Pewien lekarz powiedział do Picassa:

- Nie bardzo się znam na malarstwie, ale z punktu widzenia anatomii ludzie na pańskich obrazach to po prostu chorzy.
- Ale będą żyli dłużej niż pańscy pacjenci, - odpowiedział malarz.

1925 roku Albert Einstein przebywał w Brazylii. Za przewodnika po Rio de Janeiro służył mu przewodniczący lokalnej Akademii Nauk, który co jakiś czas wyjmował z kieszeni notes i coś w nim notował. Wreszcie Einstein spytał, co on tam zapisuje.

- Gdy mi przychodzi do głowy jakaś idea, zapisuję ją, bo obawiam się, że ją zapomnę.

A na to Einstein:

- Zazdroszczę panu. Ja miałem tylko jedną ideę w życiu.

Pewien młody kompozytor zagrał przed Johannesem Brahmem swój najnowszy utwór i czekał w napięciu na opinię mistrza. Po chwili milczenia Brahms rzekł:

- No, hmm... Gdzieś pan kupił taki dobry papier nutowy?

Conrad Roentgen otrzymał kiedyś list, w którym pewien pan prosił go o przysłanie kilku promieni i instrukcji ich użycia, ponieważ nie ma czasu, by przyjechać do uczonego osobiście. Roentgen odpowiedział: „W tej chwili nie mam niestety promieni. Pragnę przy tym zauważyć, że ich wysyłka to nadzwyczaj skomplikowana sprawa. Już łatwiej będzie panu przysłać mi swoją klatkę piersiową”.

Naj, naj, naj...

Na skalę światową

Najwyższym, wyłącznie mieszkalnym wieżowcem w Unii Europejskiej stał się warszawski apartamentowiec przy ul. Złotej 44. Autorem tego dzieła jest Daniel Libeskind - mistrz architektury polskiego pochodzenia. Budynek ma 52 piętra i ma 192 metry i oferuje niespotykany dotąd w Polsce komfort życia w 266 apartamentach.

Do dyspozycji mieszkańców będzie także: 24-metrowy basen, sauna, centrum SPA, fitness klub z salą do jogi, biblioteka, prywatna sala kinowa i Złota 44 Club o pow. 250 m² umożliwiający organizowanie imprez.

Dostęp do budynku chroniony będzie kartą magnetyczną, która pozwoli na wjazd windą tylko na to piętro, na którym znajduje się apartament jej właściciela. Ceny mieszkań rosną i we wrześniu i przekroczą 22 tys. zł. za m².



WARTO ZWIEDZIĆ

Modrzewiowy kościółek gotycki św. Michała Archanioła

Obecny kościół znajdujący się w Dębnie (powiat nowotarski) wybudowany został w II połowie XV w na miejscu starszej XIII-wiecznej świątyni i jest jednym z najlepiej zachowanych gotyckich drewnianych kościołów (zdobył jedną z nominacji w konkursie siedmiu cudów Polski). To przykład bardzo dawnej ciosówki góralskiej bez użycia gwoździ.

Wyróżnia się unikatową, wykonaną na drewnie polichromią patronową w 33 kolorach pochodzącą z około 1500 roku, najstarszą, w całości zachowaną w Europie, wykonaną na drewnie. Jest na liście światowego dziedzictwa UNESCO.

W kościele znajduje się m.in. XVI-wieczna haftowana chorągiew wojenna z wizerunkiem św. Stanisława ze Szczepanowa. Wedle przekazów zostawiły ją wojska Jana III Sobieskiego powracającego spod Wiednia po zwycięstwie nad Turkami.



DZIENNIK
KIJOWSKI

«Дзєннїк Кїївський»
Реєстр. свід. КВ 19034-7824
від 08.05.2012 р.

ЗАСНОВНИКИ:
Міністерство культури України
Спїлка поляків України
Редакція газети «Дзєннїк Кїївський»



WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji – Адреса редакції

ul. M. Stelmacha 10a, biuro 512, Kijów, 03040
вул. М. Стельмаха, 10а, офіс 512, Київ, 03040

Tel./fax: (044) 257 45 49

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,
Andżelika Płaksina – z-ca redaktora naczelnego,
redaktor techniczny,
Eugeniusz Gołybard – korespondent,
Adam Jerschina – korespondent,
Stanisław Szewczenko – korespondent,
Leszek Wątróbski – korespondent,
Sergiusz Łukasz – menedżer promocji i reklamy,
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



Газета виходить 2 рази на місяць. Індекс передплати 30678.

Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.

Передплатна вартість 3,00 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.

Газета надрукована у ТОВ Фірма «Антологія». Зам. № 65-04-17